Nr. 222. Dnia 13 sierpnia. Wtorek. Dnia 1 (13) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Hipolita i Kasjana M.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 57 w.	Sobota: Anastazjusza B.
Środa: Euzebjusza W.	Zachód „ „ 7 „ 34.	Zachód „ „ 7 „ 10 r.	Niedziela: Jacka i Agapita.
Czwartek: Wniebowzięcie N. P. M.	Długość dnia godzin.... 14 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.	Poniedz: Rufina Wyz.
Piątek: Rocha Wyzn.	Ubyło „ „ 1 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	Wtorek: Bernarda Opata.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rosława, jutro Dobrowcja.

Zgromadzenia: Roczne ostateczne zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników i oficjalistów kolei warszawsko-terespolskiej. (Dworzec stacyjny na Pradze—1 po południu.) — Zgromadzenie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej. (Sala zarządu kolei—2 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Lukrecja Borgia" (ostatni występ gościnny panny Anny Soffritti, oraz pp. Antoniego Aramburo i Juljana Jeromina), jutro „Kwiat z Tlemcenu" i „Przezorna mama";—Nowy dziś „Ali-Baba", jutro „Ali-Baba". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Karawana syngalezów. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 815 kop. 7½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, tyczące się zmian w uposażeniu urzędników policyjnych na mieszkanie.

= Kapitał emerytalny ministerjum sprawiedliwości, jak widać ze sprawozdań, wynosi obecnie 8,857,751 rs.

= *Prawit. wiest.* zamieszcza przepisy, tyczące się pobierania podatku w wysokości $1/5$ kop. od puda przewożonego towaru na utrzymanie magazynów, składów i t. p. Od podatku tego wyłączone są: a) towary, wysyłane za frachtami pośpiesznemi, oraz artykuły żywności; b) konie, bydło i t. p.; c) pakunki, należące do wojsk; d) bagaże, wysyłane sztukami; e) towar, przewożony całemi wagonami, jak węgiel kamienny, drzewo, wapno, ruda i t. p.; f) towary, przesyłane w komunikacji bezpośredniej ze stacyj zagranicznych; g) towary, dla których wysyłający nie wymaga pomieszczenia pod dachem.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza w dalszym ciągu popierać kulturę drzewa chinowego na Kaukazie. Dotychczasowe próby wydały pomyślne rezultaty.

= Do komitetu ministrów wniesiono projekt ustawy towarzystwa rozpowszechniania wiadomości handlowych.

= Ze sprawozdań departamentu głównego zarządu poczt i telegrafów okazuje się, iż w r. z. przyjęto na wszystkich stacjach telegraficznych 568,815 depesz.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż w m. Skrygałowo, w gub. mińskiej, otworzona została stacja pocztowa.

= Donoszą nam z Wiednia, iż russkie koleje żelazne odrzuciły propozycję kolei Karola-Kudwika co do zawarcia umowy kartelowej w sprawie wzajemnego przewozu towarów kolejami russkiemi i austrjackiemi.

= Od d. 3-go b. m. na kolei pskowsko-ryskiej rozpoczęło się prawidłowe kursowanie pociągów pasażerskich i towarowych.

= Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej nie miały pokupu na giełdzie brukselskiej w d. 8-ym b. m. i notowane były po 511. W Berlinie kurs tych akcyj wynosił w d. 10-ym b. m. 212.

= Stróż domu pod nrem 11-ym na Dzikiej, Józef Karczmarek, za ujęcie znanego rzezimieszka otrzymał od p. oberpolicmajstra w nagrodę rs. 3.

= Podaliśmy w naszem piśmie wiadomość, iż dla uproszczenia rachunków i dla ulgi w sporządzaniu wykazów należności robotnikom, pracującym przy kanalizacji i wodociągach, postanowiono wypłaty dopełniać co dni 14, nie zaś tygodniowo, jak się to obecnie praktykuje. Wiadomość ta okazała się jednak przedwczesną, gdyż w tej kwestji zbierano dopiero opinję kompetentnych, z której okazało się, iż bardzo wielu robotników przychodzi nietylko z miasta, ale i z okolic do robót, a są to po większej części ludzie bardzo biedni, żywiący się najczęściej w szynkach na kredyt w oczekiwaniu na tygodniową wypłatę; dla tych więc ludzi wyczekiwanie dwutygodniowe byłoby zbyt dotkliwe i narażające na straty, gdyż nie byliby nawet w stanie prowadzić rachunku swego długu na tak odległy termin, że wreszcie takie roporządzenie mogłoby spowodować albo brak robocizny, lub znaczne onej podrożenie. Z tych powodów, choć projektowany system byłby ulgą dla urzędników, zastosowanym w praktyce być nie może.

= Wskutek prośby kolonistów Saskiej Kępy o dozwolenie przejazdu przez most na Saską Kępę, wyznaczoną została na jutro komisja, złożona z techników miejskich, która ma zaopinjować, czy przejazd przez ten most mieszkańcom Kępy, udającym się na targi miejskie z sianem, słomą, owocami i t. p., może być dozwolony, jak również, jakie należy przedsięwziąć środki w celu doprowadzenia mostu do należytego porządku.

= Przedsiębiorca miejski za niedokładne oczyszczenie kilku ulic skazany został przez magistrat na karę rs. 55.

= Ulice Elektoralna i Solna, z powodu ukończenia robót wodociągowych, dla przejazdu zostały otwarte.

= Z dniem 1-ym sierpnia r. b. upłynął termin trzymiesięcznej dozwolonej zwłoki w opłacie raty kwietniowej z r. b., przypadającej Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy od pożyczek udzielonych na nieruchomości. Stosownie więc do przepisów Towarzystwa względem zalegających w opłacie tej raty stosowane będą bezzwłocznie kroki egzekucyjne, celem odzyskania zaległości wraz z karami i kosztami egzekucyjnemi. Obecnie zalegających w opłacie raty kwietniowej r. b. jest 519 nieruchomości na sumę 232,131 rs. 65 k. Zaległość odpowiedniej raty kwietniowej z r. 1888 go wynosiła z 541 nieruchomości sumę 229,986 rs. 55 kop. Niedobór zaś ra

35)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Co tobie jest, panie Jerzy?—zapytała. Niepoznaję cię dzisiaj. Zkąd ta obca panu zazwyczaj nuta żalu i goryczy? Zkąd pan, przybrany prawie brat Tadeusza, a najstarszy mój przyjaciel, w zastosowaniu do nas, do najbliższej swej rodziny nieomal, używasz porównania o plebsie i patrycjuszach. Kto cię zadrasnął niebacznie? Komu chcesz ubliżyć, mnie, czy sobie, bo uprzedzam, iż w pierwszym, jak drugim razie, bolesną wyrządzisz mi przykrość.

Spojrzała mu w oczy z łagodnym, promiennym uśmiechem. Jerzy ręką po czole przesunął.

— To jakaś zła mara—wyszeptał.—Masz pani rację, jestem doprawdy niewdzięcznikiem.

— A więc jedźmy do Opola. Serdeczne słowa mojej matki, która pana tak kocha, czarną tę marę zażegnają może i odpędzą.

— I owszem, dom wasz, to jedyne miejsce, w którym lepszym i szczęśliwym czuję się zawsze — przyznał Kotwicz, i chwytając za wiosło, silnie posunął łódkę.

— O, przepraszam—zawdzięczał srebrzysty śmiech Tereni.—Musimy wpierw uzbierać białych lilij, by naszej dobrej wróżce kwiatów przywieźć w dani.

Wesoło rzucili się do rwania gwiazd nadbrzeżnych, gawędząc z braterską, zwykłą im swobodą.

VIII.

— A! ty, szkaradne dziecko—wołała pani Opolska w godzinę później, gdy Terenia z całem bogactwem lilij wodnych w rękach, stanęła na progu salonu.—Czy godzi się na tak długo zostawiać mnie samą i to wtedy właśnie, gdy mamy gości? Co widzę, Jerzy? No, skoro tego kapryśnego odludka przywiozłaś ze sobą, przebaczają ci się wszelkie grzechy.

Podczas, gdy Kotwicz dziękował kilku słowami pani Opolskiej, tłumacząc się równocześnie z długiej nieobecności, Terenia, skorzystawszy z trzymanych w ręku kwiatów, na gorące powitanie i wyciągniętą dłoń Eustachego Morskiego chłodnym tylko odpowiedziała ukłonem, przyczem czarne jej oczy badawczo przedstawionych sobie mierzyły gości.

— Kuzyneczko—mówił hrabia—z temi liliami w dłoni wyglądasz na istną królowę kwiatów i wiosny, miło mi też zbliżyć do ciebie dwie pierwszorzędne potencje, prezentując ci księcia finansów, barona Kruzenberga.

— Który, jak każdy książe, może wobec królowej być tylko kornym wassalem — uzupełnił bankier, chyląc się w niskim przed Terenią ukłonie.

Ten ton przesadnej grzeczności, jakby zapożyczony od Morskiego, rozgniewał piękne dziewczę.

— A czy nie znajdziesz, panie baronie, że książe i królowa byliby w takim razie tylko szablonem?—zauważyła drwiącym nieco głosem.

Kruzenberg wyprostowany, bystrze swe oczy zatopił na chwilę w jej licach.

— *Cela dépend,* Albert i Wiktorja angielska umieli znaleźć bardzo szczęśliwy punkt wyjścia wobec podobnego szkopułu—odparł z pół żartobliwą, półczelną śmiałością światowca.

— *Rien que ça*—zaśmiał się hrabia Eustachy. — Brawo! Przyznaj, kuzyneczko, że mój przyjaciel potrafił odrazu ton swój dostroić do nieszablonowych wymiarów...Maurycy Korybut—kończył, przedstawiając drugiego towarzysza—mniej będzie wymagającym.

— Czy nie pozwolisz, pani, uwolnić się od pięknego, ale nużącego ciężaru?—zapytał Moryś, wskazując na pęki kwiatów, trzymane przez Terenię.

— I owszem, ułożymy je razem.

— Obowiązek ten powinien spaść na mnie—zauważył, przybliżając się Jerzy.—Wszak je tak mozolnie na głębinach zbierałem.

— Cóż to za romantyczny spacer!—rzucił Eustachy Morski sarkastycznie.—Woda, kwiaty i samotność; bo wszak towarzystwo *en deux* samotności się równa.

— Rzeczywiście — przyznał Jerzy, wytrzymu spokojnie wejrzenie zielonawych oczu hrabiego - wycieczki tego rodzaju posiadają pełen poez urok.

— I wpływ odurzający, który..

— Nie przeszkodził panu Jerzemu uratować dziś życia—uzupełniła Terenia szybko.—Mam nadzieję, hrabio Morski, iż *en qualite* wuja i opiekuna zechcesz mu podziękować za to.

Posypały się zewsząd pytania, które Jerzy żartobliwą zbył odpowiedzią.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ty październikowej r. z., w chwili rozpoczęcia kroków egzekucyjnych, przypadał z 597 nieruchomości na sumę 285,547 rs. 77½ kop. Z zestawienia tych cyfr wypada, że liczba domów, zalegających w opłacie raty kwietniowej r. b., jest mniejszą od zeszłorocznej o 22, a od październikowej o 78. Co się tyczy sumy zaległości, to ta jest większą od zeszłorocznej o rs. 2,145 kop. 10, lecz mniejszą od październikowej o rs. 53,416 kop. 12. Znaczne różnice, wypadające przy porównaniu raty kwietniowej z październikową, są następstwem tej okoliczności, że przy racie kwietniowej stosowaną jest bonifikacja, wynosząca w obydwóch porównywanych ratach $^{2}/_{5}\%$ od wszystkich wypłaconych i zahypotekowanych pożyczek, co stanowi znaczną ulgę dla stowarzyszonych.

= Usilne starania Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego o otworzenie warsztatów rzemieślniczych uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Oczekiwana w tej kwestji decyzja władzy wyższej już nadeszła i opiewa, iż mogą być otworzone warsztaty i szkoły: stolarska, tokarska i rzeźby na drzewie, z warunkiem, ażeby Towarzystwo w ciągu lat pięciu wyznaczyło osobne fundusze na utrzymywanie szkoły, gdyż w przeciwnym razie byłaby ona zamknięta; dalej, ażeby oprócz rzemiosł, żadnych innych nauk ani języków nie wykładano. Szkoła ta ma podlegać ogólnym przepisom o zakładach handlowych i przemysłowych i pozostaje pod kontrolą policji.

= Półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia kotlarzy odbyła się w mieszkaniu p. Wolrafa przy ulicy Elektoralnej pod nrem 9 ym, pod przewodnictwem p. Kryńskiego, starszego referenta magistratu. Do ksiąg cechowych zapisano 9-ciu uczniów, na czeladników zaś wyzwolono 13-tu terminatorów. Majątek zgromadzenia wynosi 2,780 rs. 86 kop., z których 2,000 rs. w listach zastawnych znajduje się w kantorze banku państwa, a reszta w gotówce w kasie zgromadzenia.

= Władza wyższa zezwoliła na wydzierżawienie bez licytacji, na dalsze lat trzy, lokalu dla Taniej kuchni na Krakowskiem-Przedmieściu w domu nr. 406/7, za dotychczasową opłatą po 350 rs. rocznie.

= W dniu onegdajszym zmarło w Warszawie mężczyzn 6, kobiet 3.

= Po powrocie konsula francuzkiego, p. Bayarda z urlopu, wyjeżdża za kilkotygodniowym urlopem wicekonsul, p. Melon.

= Od kilku dni bawi w Warszawie stale zamieszkały w Bostonie skrzypek, p. Adamowski. Gość nasz po krótkim wypoczynku udaje się w podróż artystyczną do miejscowości kąpielowych zagranicznych, poczem powraca do Ameryki

= Wspomnienie pośmiertne.

W Wolanowie pod Odesą zakończył żywot ś. p. Ryszard Małachowski, obywatel gub. chersońskiej, znany rolnik.

Zmarły zasilał tutejsze pisma korespondencjami.

= Ze sztuki.

* W ostatnim numerze lipskiej *Ilustr Ztg.* zamieszczono kopję obrazu Jana Rosena p. t. „Ciężka przeprawa", znajdującego się na wystawie w Monachjum.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu onegdajszym pp. Małychin i br. Egert, wystrzelili cztery serje pistoletowe i sześć sztucerowych, wczoraj zaś pp. Chmielewski i br. Egert seryj sztucerowych trzynaście.

Komisji konkursowej nie przedstawiono żadnej serji do oceny.

Wczoraj deżurwał p. Sulistrowski, dziś zaś deżurować będzie p. Morzycki.

= Zebranie.

O godzinie 1-ej z południa dnia dzisiejszego zapowiedziane jest ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników i oficjalistów kolei terespolskiej.

Z powodu niedojścia do skutku zwołanego już raz posiedzenia, zebranie dzisiejsze, bez względu na liczbę członków, będzie prawomocne, co dla uczestników kasy tembardziej jest ważne, iż w gronie ich, jak już o tem donosiliśmy, powstała partja, dążąca do zniesienia kasy.

= Wartownicy.

Używanie garnków żelaznych zmniejszyło znakomicie zarobek druciarzy, których bardzo wielu, zwyczajem lat poprzednich, przybyło do miasta naszego.

Ponieważ jednak żyć trzeba, zawiązali druciarze rodzaj spółki, której uczestnicy wynajmują się do różnych, nie wymagających wiadomości fachowych robót na mieście.

Największą, jak dotąd, liczbę górali, zatrudniają właściciele ogrodów podmiejskich, którzy używają ich do pilnowania porą nocną ogrodów owocowych.

Wedle zapewnień ogrodników, „wartownicy" czynności swe spełniają z niezwykłą pilnością i uczciwością.

= Niema balonu.

Do godziny 10-ej wieczorem dnia wczorajszego p. Leroux nie miał żadnej wiadomości o balonie, na którym wzniósł się onegdaj z placu mokotowskiego.

Wyjeżdżał wprawdzie rano na pościg balonu jeden z pomocników p. Leroux, ale po zmarnowaniu kilku godzin nadaremnie powrócił z niczem do Warszawy.

Balon widziany był onegdaj na Bielanach, przeszedł następnie na drugą stronę Wisły, kierując się w stronę Jabłonny.

Wysłano depeszę wczoraj po południu do Jabłonny i Nowogeorgjewska lecz odpowiedź była niepomyślna, balonu niewidziano wczoraj wcale.

Według domysłu p. Leroux, balon jego pędzony przez wiatr, szybował do rana nad chmurami, poczem musiał gdzieś spaść w lesie, gdzie wisi na drzewach przez nikogo nie zauważony.

Za wiadomaść o balonie p. Leroux wyznacza nagrodę w kwocie 25 rs.

= Hotel Eiffla.

Właściciel majątku ziemskiego, N., w bliskiej okolicy Grójca wybudował dla wygody letników obszerny pałacyk nazwany „hotelem Eifla".

Na szczycie budowli wznosi się miniaturowa podobizna wieży paryskiej.

= Oryginalny spadek.

Jeden z naszych znajomych otrzymał po swoim krewnym, b. obywatelu ziemskim, dość niezwykły spadek.

Zmarły zapisał p. *** dwie premjówki z warunkiem, iż ich spieniężyć nie ma prawa, lecz gdyby na jedną z premjówek padła wygrana, spadkobierca zaspokoi długi nieboszczyka, wynoszące około 25,000 rs., a pozostały fundusz zatrzyma dla siebie.

Podobno warunkowy ten zapis bynajmniej nie uszczęśliwia obdarzonego.

= Z żeglugi.

Statki parowe, które powiększyły w r. b. flotyllę Wisły, otrzymają wkrótce świadectwa od inspekcji spławu, w których wymienione będą: zkąd statek pochodzi, jakiego jest typu, jakiego systemu posiada maszynę, ile wiorst przejeżdża na godzinę pod wodę i z wodą, ile użytkuje materjału palnego na godzinę, ile ładunku zabrać może i t. p.

Świadectwa takie otrzymają parotostatki: „Polka" p. Stanisława Górnickiego, „Polonez" i „Wanda" spółki włocławskiej.

Parostatki powyższe sprowadzone zostały ze znanych zakładów F. Schichau w Elblągu i odznaczają się wykwitnem urządzeniem i szybkością.

Oprócz tych otrzymają świadectwa odnowione statki M. Fajansa: „Nieszawa", przerobiony ze starego statku „Zefir", „Henryk", przerobiony ze statku „Inżenier" i „Andrzej".

Statki, krążące w górę rzeki do Góry Kalwarji, nie mogąc z powodu mielizn dojeżdżać do samego miasta, wysadzają i zabierają podróżnych o dwie wiorsty przed przystanią.

= Handel uliczny.

Na ulicach miasta ukazali się chłopcy i dziewczęta, ubrani w bluzki i sprzedający owoce.

Jest to pomysł jednego z ogrodników, dzierżawiącego ogrody w mieście.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy, wyłamawszy drzw do magazynu krawieckiego Stanisława Kamińskiego, na Nowym-Swiecie pod nrem 42-im, skradli trzy palta wartości 80 rs.—Onegdaj, na nieszporach w kościele praskim, mieszkańcowi wsi Kamionek, gminy Brudno, Ignacemu Polkowskiemu, skradziono zegarek srebrny wartości 16 rs. — W piwnicy składu win Ludwika Gout, przy ulicy Rymarskiej, schwytano niejakiego Aleksandra Nize na kradzieży konfitur.

= Pod kołami.

Pachciarz ze wsi Okielce, gminy Pruszków, Abram Berenholtz, na ulicy Pańskiej, wprost domu pod nrem 87-ym, najechał na trzyletnią Sabinę Średnicką.

Koła przeszły przez głowę maleństwa, które boleśnie poranione oddano rodzicom.

Nieostrożnego woźnicę, oraz winnych niedozoru rodziców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W bójce.

Wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, Franciszek Piotrowski, liczący 12 lat, zamieszkały przy ulicy Brzozowej pod nrem 12-ym, na ulicy Granicznej wszczął bójkę z Brzozowskim, zamieszkałym przy ulicy Złotej pod nrem 41-ym.

Piotrowski trzymanym w ręku kawałkiem żelaza zranił B. niebezpiecznie w szyję.

Po udzieleniu pomocy Brzozowskiego odwieziono do rodziców, a Piotrowskiego aresztowano.

= Zamach samobójczy.

Szesnastoletni uczeń handlu kolonjalnego p. Krettkego na Nowej Pradze, Władysław Proszkowski, znaleziony został w składzie po za sklepem, powieszony na postronku od cukru.

Rychła pomoc domowników uratowała życie małoletniemu samobójcy.

Przyczyna samobójstwa, jak dotąd, nie jest znana.

= Podejrzenie zbrodni.

Wczoraj rano, w domu pod nrem 47-ym na Nowolipkach, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecięcia.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

+ Towarzystwo kredytowe m. Lublina ukończyło w tych dniach wydawanie pierwszej serji listów zastawnych na sumę rs. 1,778,800.

+ W Lublinie umarł w tych dniach ś. p. Feliks Zastowski, współwłaściciel litografji i drukarni pod firmą Nowaczyńskiego, tudzież autor komedji p. t. „Trzy firmy", wystawionej przed rokiem w Lublinie.

+ Restauracja świątyni.

W Żelechowie, w pow. garwolińskim, istnieje kościół parafjalny, zbudowany w r. 1689-ym przez ówczesnych dziedziców dóbr żelechowskich: Jana Linkhauz i Stanisława Rzewuskiego.

Na obecną liczbę parafjan kościół ten jest zamały, a przytem tak przez czas zniszczony, że wymaga gruntownej restauracji.

Z inicjatywy dzisiejszego proboszcza, ks. Bieńkowskiego, jeszcze w r. 1887-ym na zebraniu gminnem uchwalono stary kościół nietylko odrestaurować, ale i powiększyć.

Projekt robót, sporządzony przez miejscowego budowniczego, p. Bogowolskiego, zyskał już potwierdzenie władzy i w tych dniach przystąpiono do założenia fundamentów pod nową część świątyni i pod wieże.

Aktu poświęcenia i zamurowania odpowiedniego dokumentu w jednej z wież dokonał z okoliczności przypadającego w d. 6-ym b. m. odpustu miejscowy proboszcz w obecności licznie zgromadzonego z okolicznych wiosek ludu.

+ Wyścigi.

W sobotę na samem pograniczu, między Aleksandrowem a Ciechocinkiem, odbyły się wyścigi konne.

Inicjatywa tej zabawy sportowej wyszła z grona młodzieży i oprócz niej, nikt ze starszych ziemian okolicznych udziału w wyścigach nie brał.

Tor urządzono na terytorjum wsi Ośno, a mianowicie na świeżem rżysku zaledwie zbronowanem.

Namiot płócienny dla sędziów i komitetu wyścigowego oraz chorągiewki określające metę, oto całe urządzenie toru, a publiczność, licznie przybyła z Aleksandrowa i Ciechocinka, zajęła miejsca w szczerem polu.

Uczestnicy wyścigów ponieśli wszystkie koszta, a ze stawek, wynoszących po kilkadziesiąt rubli, utworzyły się nagrody dla zwycięzców, wysokość nagród zatrzymano w tajemnicy.

Pierwszy bieg płaski, meta 2 wiorsty poprowadziły: „Savolta" p. J. Glińskiego i „Gardenja" p. O. Zielińskiego.

„Savolta" o długość czterech koni pierwsza stanęła u mety.

W drugiej gonitwie kłusem zwyciężył „Osman" p. Kryńskiego, bijąc o 2 konie „Burbulę" p. Bussego.

Trzeci wyścig z przeszkodami na mecie 2 wiorst, poprowadził p. Wł. Zieliński na „Grażynie", lecz został zdystansowany przez p. K. Glińskiego, dosiadającego „Kochankę".

Następna gonitwa odbywała się na przestrzeni 2 wiorst 133 sążni i budziła najwięcej zajęcia.

Ścigało się czterech jeźdźców, a mianowicie pp.: W. Zieliński na „Little-Marcheu", St. Komierowski na „Obrocie", Gliński na „Mazurze" i Przeski na „Fantasce".

Zwycięzcą zo tał p. Komierowski, mając za sobą zaledwie o pół konia p. Glińskiego.

W ostatnim piątym biegu stanęły przy starcie również cztery konie: „Panita" p. J. Biesiekierskiego, „Savolta" p. Glińskiego, „Znicz" p. Bussego i „Don Carlos" p. Karwata.

Zwyciężyła po raz drugi „Savolta".

Na tem się owe gonitwy zakończyły, a uczestnicy wnieśli na ręce naczelnika powiatu nieszawskiego 100 rs. na cel dobroczynny.

Sportsmani urządzili w nocy piknik, który się odbył w sali ciechocińskiego kurhauzu; zabawa taneczna trwała do godziny 7-ej rano, a głośne toasty budziły spokojnych kuracjuszów.

Uczestnicy wyścigów postanowili wyjednać u władzy koncesję na zawiązanie stowarzyszenia wyścigowego w rodzaju pławicńskiego.

+ Regaty włocławian.

W dniu wczorajszym wioślarze włocławscy urządzili wyścig na daleką przestrzeń, a mianowicie między Włocławkiem i Ciechocinkiem,

Pierwsza wyruszyła łódź „Kmicic" z osadą złożoną z pp.: J. Jabłkowskiego (sternik), J. Hübnera,

Zaleskiego, Górnikiewicza, A. Hübnera, Wiśniewskiego i Babińskiego.

Wyjazd nastąpił o godzinie 6-ej rano.

Dzięki dobrej wodzie, pomimo fal od statku i trzew pod Nieszawą, „Kmicic" stanął przy brzegu ciechocińskim o godzinie 8-ej mint 6, sekund 51, przebył więc przestrzeń wynoszącą 41 wiorst w dwie godziny i kwadrans.

Drugą załogę na „Bohunie" stanowili pp.: K. Paszkowski (sternik), Sierzputowski, Rotszejn, Zieliński, Tyszka, Tabaczyński i Jankowski.

Wyjazd nastąpił o godzinie 7-ej rano, przyjazd do Ciechocinka o godzinie 9-ej minut 13, sekund 40.

Obie osady przyjmował w Ciechocinku na brzegu prezes Towarzystwa, p. Nowca.

Po obliczeniu czasu okazało się, iż zwyciężyła osada „Kmicica", która przybyła wcześniej o 6 minut i 4 sekund.

Wioślarze „Kmicica" otrzymali medale.

Obie osady przepędziły cały dzień w Ciechocinku, a wielu wioślarzy znajdowało się na *reunionie*, urządzonym w sali.

+ Komunikacja omnibusowa.

Korespondent nasz z Sierpca donosi:

„Przed kilku laty radośnie powitano u nas wieść o zaprowadzeniu, pomiędzy Sierpcem a odległym o 5 mil drogi szosowej Płockiem, stałej i taniej komunikacji kołowej.

Tymczasem z chwilą zaprowadzenia oczekiwanej nowości, gorzkiego zaznaliśmy rozczarowania.

„Administrację" bowiem nad zaprowadzonemi omnibusami objęła falanga chałatowych przedsiębiorców, zamieszkałych na obu krańcach przewozowej linji, „służbę ruchu" powierzono żydówkom w szynkowniach rezydującym, a do lokomocji użyto stare, odrapane wehikuły.

Cena zastosowaną była ściśle do fizjognomii i stanu garderoby pasażerów, zajęcie zaś nabytych miejsc zależało od chyżości w nogach, oraz gimnastycznej wprawy podróżnych.

Porządki te miały jeszcze tę własność, że nie było na nie żadnej rady, w razie bowiem zbytecznego obdarcia lub zdezertowania jakiego pasażera i ztąd wynikłego buntu, jeżeli to stało się w Sierpcu, odsyłano malkontenta po sprawiedliwość do Kaifasza, w jednym z płockich zajazdów rezydującego, jeżeli zaś fakt zaszedł w Płocku, to radzono buntownikowi szukać porady u Annaszowej za szynkwasem w Sierpcu...

I długo to trwało.

Aż nareszcie jęki turbowanych i maltretowanych ofiar przebiły niebiosa i nadzieja zbawienia zajaśniała...

Więc, czytelniku, przerażony myślą odbycia kiedykolwiek w naszych stronach podróży, pociesz się wiadomością, że kres istnienia wyliczonych powyżej nieprawości jest nader bliski. A stanie się to za sprawą dzierżawcy poczthalterji w Płocku, który, korzystając z przysługującego mu prawa, zamierzył odzyskać sprzedane kiedyś komuś przez kogoś pierwszeństwo utrzymywania stałej komunikacji na traktach pocztowych. A skoro tego dopnie, wyruguje niechybnie wyzyskiwaczy i zaprowadzi komunikację pocztowemi karetkami, urządzonemi *ad hoc* jak się patrzy...

Budowa wspomnionych karetek, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, już jest na ukończeniu i od przyszłego miesiąca będą one w ruch puszczone".

+ Olbrzymi grzyb.

Świat podaje notatkę, otrzymaną z powiatu starydzkiego, guberni witebskiej, o znalezieniu w lasach majątku Bobry istotnie olbrzymiego grzyba.

Grzyb ów, borowik, ma 7 werszków wysokości, a $1^3/_4$ w obwodzie.

Korzeń grzyba gruby jest na 9 werszków.

+ Zaraza.

W całym prawie powiecie wieluńskim grasuje zaraza na pyski i racice u bydła.

Mimo energicznego ratunku, bardzo wiele sztuk bydła pada.

W okolicy daje się z tego powodu uczuwać brak nabiału.

+ Wściekły pies.

Z Rudy Guzowskiej piszą do nas dnia wczorajszego:

„Liczniejsza tutaj w tym roku, niż kiedykolwiek, kolonja letnich gości z Warszawy żyła wczoraj przez kilka godzin w panicznej trwodze.

Ze wsi sąsiedniej przybłąkał się pies wściekły i, wpadłszy w najludniejszą część kolonji letniczej, rozsiadł się pod lasem, zaalarmował jej mieszkańców.

Po dwóch zaledwie godzinach upędzania się za psem tłumu robotników fabrycznych i włościan udało się go zastrzelić.

Chodzi wszelako o złowrogie następstwa dla kilku set bawiących tu na willegjaturze warszawian obu płci.

Na własne oczy widzieliśmy, jak pies wściekły pokąsał psa o jasnej maści, wypadłego z łazienek fabrycznych; opowiadają o innych jeszcze ukąszeniach.

Sądzimy, że miejscowe organa bezpieczeństwa powinny raźnie przeprowadzić śledztwo w sprawie naglącej i poczynić kroki, aby za tydzień Ruda Guzowska wraz z Żyrardowem i zamieszkałą w niej kolonją warszawską nie uległy nieszczęściu.

W sobotę krótka burza, która przeszła tędy wieczorem, nie minęła bez ofiary.

W osadzie Kozłowice, przylegającej do Żyrardowa, piorun zabił dwie osoby, znajdujące się w domku włościańskim, a dwie inne ciężko poranił.

Pożar ugasiła dzielna straż ogniowa zakładu żyrardowskiego."

+ Pożary na prowincji.

W nocy z 23 na 24-ty z. m. na folwarku Obrąbek, w pow. pułtuskim, należącym do p. Winnickiego, prawdopodobnie z podpalenia wynikł ogień, który, szerząc się gwałtownie, zniszczył wszystkie zabudowania, a w nich inwentarze i sprzęty gospodarskie, ogółem ocenione na rs. 700.

W dniu 25-ym z. m. w osadzie Janów, w powiecie konstantynowskim, wynikł pożar, którego pastwą stało się 16 zabudowań gospodarskich, ubezpieczonych na rs. 2650, oraz sprzętów nieubezpieczonych, wartujących przeszło 2000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W nocy z 26-go na 27-my z. m. we wsi Raki, pod Marjampolem, spłonęła cegielnia parowa, należąca do p. Manosewicza, przez co właściciel poniósł strat na 7000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w wydziale administracyjnym magistratu, odbywać się będzie licytacja na naprawę i odświeżenie pomieszczenia warszawskiego aresztu policyjnego. Licytacja odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 834 rs. 49 kop.; wadjum 84 rs.

— Do jutra składać można w wydziale gospodarczym kolei nadwiślańskiej deklaracje na dostawę podkładów. Kolej potrzebuje: w ciągu b. m. 45,000 sztuk podkładów zwyczajnych, 5,000 sztuk podkładów sztosowych i 15 kompletów podkładów wekslowych; w ciągu r. p.: 162,000 sztuk podkładów zwyczajnych, 18,000 sztuk podkładów sztosowych i 100 kompletów podkładów wekslowych. Wadjum 10% zadeklarowanej dostawy.

— Jutro rozpocznie się zapis uczniów do szkoły realnej p. Przeorskiego 4-klasowej z klasą wstępną w Częstochowie. Początek lekcyj d. 3-go września.

— Jutro, w urzędzie powiatowym mławskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzeźni w m. Mławie od rs. 1,800 kop. 90 rocznie.

— Jutro, w zarządzie zakładów górniczych rządowych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędzie się licytacja na dzierżawę 3-letnią prawa połowu ryb w stawach: selipijskim, małachowskim, mroczkowskim, białogońskim i samsonowskim.

— Jutro, w urzędzie powiatowym konińskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu konińskiej kasy miejskiej z rzeźni od rs. 1,685 kop. 61 rocznie.

— Jutro, w kancelarji okręgu naukowego warszawskiego, odbędzie się licytacja na przebudowanie szopy na oficynę mieszkalną w I-em gimnazjum żeńskiem od rs. 7,067 kop. 70.

— Jutro, w magistracie m. Ostrołęki, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzeźni od rs. 1,350 kop. 25.

— Jutro, w zarządzie warszawskiej intendentury okręgowej, odbędzie się licytacja na sprzedaż starych worków, znajdujących się w magazynach żywnościowych w liczbie 8,935 sztuk; sprzedaż odbywać się będzie partjami.

— *Sprostowanie.* — W podanej we wczorajszym numerze wiadomości o wściekłym psie przez wypuszczenie paru wyrazów wkradła się pomyłka. Przed nazwiskiem p. Tomasza Berenta mianowicie opuszczone zostały wyrazy: „dwa psy". Opuszczenie to zmieniło samą wiadomość, gdyż p. Berent wcale pokąsanym nie był.

Dla najbiedniejszych.

A. R. z ulicy Marjensztadt w rocznicę śmierci matki rs. 1.

Na budowę kościoła na Pradze.

Jan Ksionek rs. 1.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 12-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj rozpoczęły się manewra morskie pod Sweaborgiem, dokąd udali się jenerał-admirał Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz i zarządzający ministerstwem morskiem.

8)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

— Nie, panie naczelniku. Przyszedłem panu serdecznie podziękować za opiekę, której nie zapomnę do śmierci, ale nie miejsce tu dla mnie. Przełamać się nie potrafię, niech więc moje miejsce zajmie... weselszy.

Naczelnik odprowadził go do drzwi, serdecznie żegnając, ale owi dwaj urzędnicy roznieśli po całem biórze tę rozmowę, z dodatkiem wielu konceptów, ośmieszających do reszty biednego Mieczka. Z biura rozeszła się jego sława po mieście i powoli on sam, a raczej aforyzm jego: „Takie to już moje szczęście", weszło w przysłowie.

Był przecie w mieście nieznany z osoby, ale historja jego życia, wymyślona przez dowcipnisiów, upstrzona anegdotkami, krążyła po wszystkich domach.

Opowiadano o nim, że nieszczęść jego na wołowej skórze by nie spisał, bo naprzykład: raz lokator omylił się o piętro i przespał się w jego łóżku, a jego, szturmującego do drzwi, nie puścił aż nazajutrz rano; innym razem znaleźć miał na ulicy woreczek z pieniędzmi i gdy podniósł go, ażeby zanieść do policji, w tejże chwili właściciel woreczka kazał go aresztować i przetrzymał dwie doby w kozie; to znowu, że pocałował na ulicy jakąś panią w przekonaniu, że to jego siostra, gdy była to osoba całkiem obca, skutkiem czego odbyć musiał pojedynek, lub że raz, wybrawszy się do Krakowa, zajechał do Wiednia, na miejscu dopiero dowiedziawszy się o omyłce; albo że kupił los na loterję i sprzedał go w dniu ciągnienia, tymczasem na ten los wyszła główna wygrana i t. p. A wszystkie te wypadki miały się jakoby kończyć ciężkiem westchnieniem bohatera i sakramentalnemi słowy: „Takie to już moje szczęście!"

We wszystkich tych opowiadaniach nie było ani słowa prawdy, bo Mieczek nie miał siostry, gdyż był, jak wiemy, sam na świecie, mało, a raczej nigdzie nie bywał, bo nie znał jeszcze nikogo, nie zwierzałby się też nikomu, gdyby mu się nawet były te przygody wydarzyły, ale każde wielkie miasto lubi plotki i koncepta, o prawdę nie dba, a gdy raz upatrzy sobie jakiego bohatera w podobnego rodzaju śmiesznościach, ładnie na jego barki nietylko wszystko, co kto posłyszał, choćby o zupełnie kim innym, ale i to, co wszyscy znają z odwiecznej tradycji, i to, co ktokolwiek przeczytał w zbiorze anegdot przestarzałych i dopiero na ten cel świeżo przerobionych.

W ten sposób rośnie sława podobnych bohaterów, o której oni sami najmniej wiedzą. Biedni, ani przypuszczają, czemu przypisać uśmiech, który spostrzegają na twarzach swych bliższych i dalszych znajomych, ani przypuszczają, że na najprostszą ich odpowiedź czyhają wszyscy chciwie, układając już naprzód z najniewinniejszych słów zabawną „facecjkę". Warszawa, więcej niż wszystkie inne miasta, lubi facecyjki; ona też utworzyła wyraz: „facet," któremu odpowiada chyba francuski „*drôle*".

V.

Po kilku dniach Mieczek wybrał się na wędrówkę, poszukując posady. W jednem miejscu oświadczyli mu, że jest figurą nieznaną i przez nikogo niepoleconą; w drugiem zażądano ogromnej kaucji, a ofiarowano za to mizerną pensyjkę, w trzeciem uczyniono mu gorzki wyrzut, że, mając domek z ogródkiem, śmie pozbawiać chleba uboższych; w czwartem zapytano się go, czy umie prowadzić korespondencję po niemiecku, francusku i angielsku, polsku i russku, czy może siedzieć od 9-ej rano do 7 ej wieczór, za co otrzymałby 500 rubli na rok; w piątem radzono mu aplikację bezpłatną przez rok lub dwa lata, to może potem „coś się otworzy."

Trudno wymienić wszystkie warunki, dziwaczne wymagania, wszelkiego rodzaju trudności i przeszkody, jakie stawiane bywają tym, którzy chcieliby i umieli pracować szczerze i sumiennie.

Mieczek myślał już stanowczo powrócić na wieś, ale dowiedziawszy się przypadkiem o wakującej jakiejś posadzie buchaltera czy nadzorcy w niewielkiej fabryczce, postanowił popróbować raz ostatni.

Właścicielem fabryczki był p. Metzger, człowiek lat 60-ciu, przyjemnej fizjonomji. Przyjął go bardzo grzecznie, mówiąc, że potrzebuje właściwie buchaltera, przedewszystkiem jednak uczciwego człowieka.

Mieczek przyznał się, że buchalterji nie zna, co do uczciwości zaś, trudno, żeby sam za sobą świadczył. Kiedy jednak rozgadali się dłużej i p. Metzger dowiedział się, zkąd pochodzi, czem był dotąd i dlaczego teraz szuka zajęcia, podał mu rękę i, uściskawszy ją serdecznie, rzekł:

— Buchalterji się pan nauczysz, główne chodzi mi to o czujność i nadzór, a co do pańskiego charakteru, ufam mu najzupełniej i jestem pewny, że się nie zawiodę.

(*D. c. n.*) **Edward Lubowski.**

Wiedeń 12-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—*Pesther Lloyd* mowiąc o podrózy cesarza Franciszka Józefa do Berlina zapewnia, że potrójne przymierze niema na Węgrzech poważnych przeciwników. Pogłoski, jakoby przymierze Austrji z Niemcami wskutek podróży uledz miało modyfikacjom pod względem politycznym, nie mają żadnej podstawy. Może wszakże nastąpić zasadnicze uregulowanie pewnych w razie wojny z przymierza wypływających militarno-technicznych ewentualności. (*Aj. półn.*)

Berlin 12-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Cesarz Franciszek Józef przybył tu dzisiaj o godzinie piątej z południa. Na dworcu kolei żelaznej powitał go cesarz Wilhelm w otoczeniu wszystkich książąt domu cesarskiego, wielkiego orszaku wojskowego, całego dworu i ciała dyplomatycznego. Powitanie było jaknajserdeczniejsze. Kapele wojskowe grały hymn austrjacki. Wojsko tworzyło szpaler aż do bramy brandenburskiej. Gdy ekwipaż, wiozący obu monarchów, zbliżył się do niej, z Lustgartenu ozwały się salwy działowe. Ludność wydawała bez przerwy okrzyki entuzjastyczne. Przed południem deszcz groził, podczas wjazdu wszakże wypogodziło się. Wszystkie gmachy rządowe i mnóstwo domów prywatnych przystrojono okazale we flagi austrjackie i niemieckie.

Berlin 12-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W*)·—*Nord. allg. Ztg.* w artykule, poświęconym dzisiejszemu wjazdowi cesarza Franciszka Józefa do Berlina powiada, iż spotkanie się obu monarchów przedstawia się ludom Niemiec i Austrji, jako symbol nierozerwalnego związku przyjaźni. Oby pokój europejski ze spotkania tego wyniósł nowe dla siebie rękojmie i nowy zasób trwałości i siły. (*Aj. półn.*)

Berlin 12-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Dzisiejszy *Staatsanzeiger* wbrew swemu zwyczajowi zamieszcza biuletyn powitalny z powodu przybycia cesarza austrjackiego. Wszystkie dzienniki w przesadnych wyrazach oceniają doniosłość wizyty, widząc w niej gwarancję pokoju i wzmocnienie przymierza.

Berlin 12-go sierpnia.(*Tel. pryw. Kur. W.*) —Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza odezwę powitalną ku czci cesarza Franciszka Józefa, w której powiada między innemi: Austrja spojoną jest z Niemcami historyczną tradycją, wspólnością interesów i jednakiem zamiłowaniem pokoju. (*Aj. półn.*)

Bern (w Szwajcarji) 12-go siepnia. (*Tel. pr. Kurj. Warsz.*)—Szwajcarska rada związkowa postanowiła zabronić odbycia na terytorjum Szwajcarji kongresu socjalistów niemieckich.

Belgrad 12-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) —Królowa Natalja odpowiedziała na znane zapytanie rejencji, że może spotkać się z synem tylko na ziemi serbskiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)—Wczoraj dokonano następujących sprzedaży mączki cukrowej krystalicznej: Szlezynger spekulantowi 10,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanka w styczniu po rs. 4.35, oraz fabryce Żytyń 30,000 pudów z odbiorem również na stacji Olszanka w styczniu po rs. 4.35; Mańkowski Rafałowiczowi 50,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol w październiku po rs. 4.35; fabryka Rohozna Charitonence 20,000 pudów z odbiorem na stacji Sumy w lutym po rs. 4.40 za pud.

Berlin 12-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)—Giełda dzisiejsza była cokolwiek więcej ożywioną, nie mniej większych różnic kursowych nie było. Usposobienie giełdy nie uległo zmianie w ciągu całego trwania czynności. W porównaniu z onegdajszym kursa nie obniżyły się, ruble kasowe o 10 fen., podczas gdy ruble końcomiesięczne podniosły się o 25 fen. Warszawę krótkoterminową notowano wyżej o 80 fen., krótki Petersburg o 20 fen., długi Petersburg natomiast niżej o 50 fen. Wiedeń krótki lepiej o10 fen., (170.90), długi zaś gorzej o 20 fen. (169.80.) Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a listy likwidacyjne poprawiły się o tyleż, pożyczka Wschodnia zaś o 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i 6% russką rentę złotą, 4½% listy zastawne russkie i 5%. Pożyczki konsolidowane z r. 1884 utrzymały poziom kursów onegdajszych. Pożyczki premjowe russkie I emisji i kupony celne poniosły pewne straty. Akcje kredytowe austrjackie poszły o $^{1}/_{10}$% na dół! Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 12 go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210 80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210,60	Akcje kredytowe	163,10
Wek. na Petersb. krót.	209.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	210.50	Żyto w tow. gotow.	160.50
Wschodnia poż. II em.	64 20	Żyto na wiosnę	163.—
Listy zast. serji I-ej	63 20		

Kursa z dnia 11-go sierpnia: 210.90, 210.30, 209.50, 207.10 210.25, 64.—, 63.30, 163.20, 160.—, 162.75.

Petersburg 12-go sierpnia. — **Weksle na Londyn** 96 .50 Pożyczka premjowa I-ej emisji 264.—. **Pożyczka premjowe** II-ej emisji 245.75 Półimperjały 7.69.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 12-go sierpnia.—Pomimo wietrznej pogody i niewielkiej stosunkowo ilości dostarczonego ziarna, usposobienie dzisiejszego targu było słabe i niechętne. Pszenicy ofiarowano 600 korcy, wyborową sprzedawano po 6.60 do 6.80, białą po 6.50 i 6.55, pstrą po 6 do 6.20. Żyta ofiarowano zaledwie 300 korcy, sprzedaż utrudniona, wyborowy towar kupowano po 4.80, 4.85 do 4.95, średni po 4.65. Owsa dowieziono tylko 300 korcy, gatunki przeważnie średnie, płacono 2.70, 2.80, 2 85 do 3 rs.—Na wczorajszym targu praskim usposobienie było bez zmiany, dowozy wynosiły 13 wagonów. Żyto zniżkowo, wyborowe 80—81 kop., średnie 78 do 79 kop., ordynaryjne 71 do 75. Owsa nadesłano 7 wagonów, sprzedano około 10 wagonów, wyborowy 83—85 kop., średni 79—82 kop., ordynaryjny 75—77 kop. Jęczmień poszukiwany po cenach wysokich 70—93 kop., stosownie do gatunku. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Targ na Pradze dnia 12-go sierpnia. — Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 19 wagonów, usposobienie targu było stałe, choć mało ożywione. Żyto spokojnie, dowieziono 7 wagonów, wyborowe kupowano po 80—81½ kop., średnie po 78—79 kop., ordynaryjne po 81—75 kop. Owies mocno, dowieziono 8 wagonów, wyborowy towar kupowano po 83—85 kop., średni 79—82 kop., ordynaryjny 74—76 kop., sprzedano 6 wagonów. Gryka bez zmiany 90—98 kop. wyborowe gatunki, średnie bez pokupu. Jęczmień w średnim gatunku sprzedawano po 78 kop. Kasza jaglana w zupełnem znajduje się zaniedbaniu, 108—125 kop., stosownie do gatunku, nabywców nie było.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Rynek warszawski w ciągu całego tygodnia był mocno usposobiony z powodu bardzo małych dowozów. Ceny płacono od 2.74 do 2.75 za garniec i od 8.41^{3} do 8.44^{9} za wiadro stosownie do tego, czy większa czy mniejsza partja żądaną była ze składu. — W Hamburgu przebieg rynku był spokojny, bez wszelkich fluktuacyj. Ostatnie notowania były: na sierpień-wrzesień 22¾, na wrzesień-październik 23, na październik-listopad 23, na listopad-grudzień 23, na grudzień-styczeń 22⅞.

Gdańsk 10-go sierpnia.—Pszenica krajowa stara bez zmiany, świeża ordynaryjna miała ceny na korzyść kupujących. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono zą polską transito pstrą 125/6 f. 130 m., 126/7 f. 132 m., 128 f. 135 mar., dobrze pstrą 124 f. 132 mar., świeżą szklistą 124 f. 138 mar., świeżą jasno-pstrą 128 f. 138 m., 129/30 f. 141 m., wysoko-pstrą 125/6 f. 138 m., 129 f. 143 mar., białą 130 f. m. 148 m.. za russką transito girkę 128 funt. 130 m. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 136½ mar. płacono, na październik-listopad 137 m. płacono, na listopad-grudzień 137½ mar. płacono, na kwiecień-maj 142 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 marek. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie transito 125 f. 98 mar., 118 f. 95 mar.. 116/7 f. 94 m. Wszystko za 120 f. tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 100½ m. w płaceniu, transitowe 100 m. w żądaniu, 99½ m. w płaceniu, na październik-listopad transitowe101 m. płacono, na listopad-grudzień transitowe 102 m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 105 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 98 mar., tranzytowego 97 m. Jęczmień targowano russki transito 104 f. 99 m., 109/10 i 112/3 f. 95 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Russki bob koński transito 128 m. za tonnę płacono. Rzepik i rzepak bez zmiany. Płacono za rzepik polski transito 278 m., a za rzepak polski i russki transito 282 m. do 288 m., drobno-ziarnisty 278 m., 280 m. za tonnę. Siemię lniane russkie obsadzone 170 m. za tonę targowano. Lnianka russka transito 160 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito 140 do 146 mra. targowano. Gorczyca russka transito brunatna dobra 182 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.95 m., 4 m. 4,05 m., 4.10 m., średnie 3.90, 3.92½ m., miałkie 3.75 m., 3.80 m. m. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.20 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35¼ mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 211.50 marek za 100 rubli.

Libawa 7-go sierpnia.—Żyto słabo, ciężkie (z gwarancją 120 f. hol.) 77 do 78½ kop. Owies biały niżej, loco 71 do 75 kop., wyborowy 77—78 kop., litewski 71—74, szarpany (bez ości) niżej, z wagą 85 funt. 75—76 kop., z wagą 90 funt. 77 do — kop., czarny bez obrotu, jęczmień słabo 65 do 68 kop., wyborowy 68—69 kop., pastewny 66—67 kop., pszenica bez nabywców, hreczka lekka 85—86 kop. z gwarancją wagi 100 f. 89 do 90 kop., groch 77 do 82 kop., siemię lniane słabo, 126 do 140 kop., makuchy lniane 50—100 kop.; otręby pszenne 55 do 60 kop., otręby żytnie 55 do 56 kop. za pud. Dowóz w dniu 3-im sierpnia wyosił 40 wagonów żyta, 54 wagony owsa i 75 wagonów różnych zbóż.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go sierpnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	741 1	72	PdW	20.3	16 2
D. 12-go g. 7 r.	740 3	61	Z	19.3	15.4
„ g. 1 pp.	741.8	44	PdZ	22.3	17.8

W ciągu d. 11-go b. m. } Temperatura najniższa C. 14.4=R. 11.5
„ najwyższa C. 24.2=R. 19.3
Wysokość wody spadłej 0.6 mm.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: F. Lewiński kupiec z Włocławka, S. Tomaszewski sztabs-kap. z Kalisza, Trepka ob. z Wielunia.

Hotel Europejski: K. Borg telegrafista z Wiednia, W. Boczkow sędzia pokoju z Łodzi, K. Ordęga ob. z Żarki, Karol Kutschera ob. z Wiednia, A. Lubke ob. z Moskwy, M. Umiastowski ob. z Grodna, M. Kalesińska ob. z Grodna, I. Aniczkowa żona rz. r. st. z Pskowa, hr. A. Meszczerski obyw. z Moskwy, F. Zakrzewski ob. z Woli Trębskiej, J. Stępkowski ob. z Kalisza, K. Karski ob. z Radomia, L. Golle ob. z Rybińska, T. Kisielnicki ob. z Wiednia, L. Lubieński ob. z Lublina, Jan Hiasiewicz sztab kapitan z Kobrynia, F Polanowski obyw. z Radomia, J. Luizow pułk. z Zamościa, W. Wołowski adwokat z Lublina, S. Arkuszewski inż. z Kalisza, A. Marsikani rz. r. st. z Berlina, J. Stefan artysta z Kijowa, J. Grosse inż. z Odesy.

Hotel Krakowski: J. Albrycht inżenier z N. Aleksandrji, P. Knaut dyr. komory z Wilna, J. Ottowicz ob. z Płońska, S. Librach kupiec z Włocławka, F. Prusik profesor z zagranicy.

Hotel Lipski: A. Arutinow kup. z Tyflisu, A. Wasilew urzędnik komory z Wieruszowa, S. Kubicki ob. z Lublina, J. Mieszkowski ob. z Grójca, J. Szybulski subjekt handlowy z Łodzi, H. Becker kup. z Fastowic, J. Szpringer żona cukiernika z Pruszkowa.

Hotel Niemiecki: J. Bryl prof. z Krakowa, F. Gosłowski ob. z w. Rozprza, F. Guzik kupiec z Płocka, W. Drojecki student z Siedlisk, A. Ernst fabr. z Zgierza, W. Chełmicki agronom z Guzowa, A. Baljew kupiec z Nachiczewania, M. Zieliński b. urz. z Kalisza, B. Korpowicz ob. z Pińska, B. Landau ob. z Moskwy, A. Mierzejewski ob. z Bielska, J. Rubinstein ob. z Berdyczowa, J. Schinek ob. z Hamburga.

Hotel Paryzki: A. Landsberg adw. z Piotrkowa, S. Korngut kup. z zagranicy, A. Łubiencow porucznik z Łomży, P. Dobrow porucznik z Ostrowa, W. Ramer kup. z zagranicy, W. Guttsman kupiec z zagranicy, E. Preraner kup. z zagranicy, W. Zeidler rejent z Chełma, G. Bagramow kup. z Erywania, L. Herbst kup. z Tomaszowa, Teodor Fadiejew doktór z Ostrowa, M. Tworowski administrator majątku z w. Guzowa, A. Wojciechowski b. urz. z Sieradza, F. Lekkert, kupiec z Mohilewa, A. Hintze kup. t Łodzi, Plauer kupiec z Sosnowca, O. Bennich syn kupca z Łodzi, M. Jegorow b. urz. z Nowogeorgewska.

Hotel Rzymski: S. Bogusławski ob. z w. Wola, B. Odynacki z wł. fund. z Podola, L. Kirzner ob. z Witebska, W. Kurowski inż. z Międzyrzecza, J. Deciusz buchalter z Nałęczowa, W. Wysocki sędzia śledczy woj. z Moskwy, F. Bujnicki rejent z Kozienic.

Hotel Słowiański: R. Barchwic emeryt z Lublina, H. Nowicki urz. z Radomia, S. Ogarkow dymis. sztabs kapitan z Moskwy, L. Rynkowski ob. z Prasznysza, J. Chehdziński ob. z Chełma, N. Kon kupiec z Płocka, A. Kamocki ob. z Kozłowa, A. Chełmicki ob. z Rypina.

Hotel Saski: E. Ciągliński lekarz z Siedlec, D. Ressi ob. z Żytomierza, Wł. Suski urz. z Astrachania, B. Kedonow urz. z Astrachania, Z Zylbersztajn kupiec z Chersoniu, A. Twardowsni ob. z Łomży, A. Roman ob. z Rygi, S. Łęczowski ob. z Rejowic, A. Bielinkin ob. z Głuchowa, W. Uliński obyw. z Kowna, A. Janikowicz urzędnik z Łomży, A. Cabel urzędnik z Grodna. A. Gosiewski urz. z Rypina, A. Puchalski obyw. z Andrzejewa, A. Ubysz ob. z Płocka. L. Gajewski ksiądz, B. Szwarc ob. z N. Mińska.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 31 Іюля (12 Августа) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).